

# Kto ma rację w sporze o PKS?

Data publikacji: 2.05.2003 0:00



*brak zdjęcia*

Władze Cieszyna i powiatu są zainteresowane funkcjonowaniem samodzielnego Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej. Tymczasem Lechosław Jarzębski, wojewoda śląski wykonuje kolejne kroki w kierunku połączenia PKS-ów z Bielska, Cieszyna i Żywca. Krzysztof Mejer, jego rzecznik prasowy tłumaczy, że decyzja już zapadła, chociaż nie ma jeszcze mocy formalnej. - Zarządzenie wojewody w tej sprawie ujrzy światło dzienne jeszcze w maju. W połowie roku powinno dojść do połączenia przedsiębiorstw - dodał Mejer.

- Cała sprawa jest trochę dziwna. Uczestniczyłem w pracach zespołu opiniującego pomysł połączenia PKS-ów. Nasza opinia w tej sprawie była negatywna. Mimo tego, jak dowiedziałem się od Rajmunda Pollaka, radnego wojewódzkiego, wojewoda podjął już decyzję o połączeniu - stwierdził Witold Dzierżawski, starosta cieszyński.

Wojewoda Jarzębski w odpowiedzi na interpelację Pollaka, wymienia korzyści wynikające z połączenie przedsiębiorstw. Jego zdaniem, są to m.in. poprawa efektywności zarządzania firmą, poprawa jakości i zakresu usług przewozowych, zoptymalizowanie rozkładu jazdy poprzez eliminację dublujących się kursów, poprawa prestiżu firmy, mocniejsza pozycja przy negocjacjach, pozyskiwanie korzystniejszych kontraktów na dostawy. Inne spojrzenie na to wszystko ma samorząd powiatowy. Starosta Dzierżawski obawia się, że połączone przedsiębiorstwo będzie zarządzane z dalszej odległości, co może rodzić pewne problemy.

- Najbardziej zależy nam na utrzymaniu nieopłacalnej części komunikacji. Nie mamy żadnej gwarancji, że wszystkie nierentowne kursy zostaną utrzymane. Ważny jest także czynnik ludzki. Dziś nie wiemy, czy szefostwo połączonych PKS-ów zatrudni kierowców na przykład z Koniakowa.

Zarządzenie firmą z bliska, tak jak ma to miejsce dziś, jest najlepszym rozwiązaniem. Na pewno kierownictwo firmy w Cieszynie lepiej zna miejscowe problemy i ich specyfikę, niż ktoś, kto będzie zarządzał przedsiębiorstwem z odległości - powiedział Dzierżawski.